

Henryk Markiewicz

## Czy to poezja?

Bohdan Zadura umieścił w najnowszym swym zbiorze *Nocne życie* krótkie teksty, których wartość poetycka jest dla przeciętnego czytelnika co najmniej wątpliwa. Oto jeden z nich:

### Czerwony pasek

*Policja we Włocławku znalazła  
w szafie martwego noworodka.  
Dziecko zapakowane było w foliową  
torbę. Kobieta zgłosiła się do  
szpitala z odciętą pepowiną.*

Janusz Drzewucki w „Twórczości” (2011, nr 3) tak oto próbuje owe wątpliwości usunąć: tytuł wskazuje, że wiersz jest cytatem z telewizyjnej depeszy. Poeta podzielił go na wersy i zapisał kursywą, a tym samym dokonał jego „nobiletacji”. Zachował błąd literowy („zapakowane” zamiast „zapakowane”), który stał się „jądrem treści” – śmiesznym i strasznym jednocześnie. Gdy wczytamy się kilkakrotnie w ten tekst, to być może, zwłaszcza dzięki owemu błędowi, „zobaczymy naszą rzeczywistość; rzeczywistość, w której żyjemy, której jesteśmy raz uczestnikami, raz świadkami, a raczej uczestnikami i świadkami jednocześnie.

Czy to jest wiersz? Czy to jest poezja? Tak, to jest wiersz, to jest poezja, tyle tylko, że o tym akurat nie stanowią żadne teorie literatury, żadne wykłady sztuki poetyckiej, żadne artystyczne czy stylistyczne konwencje; o tym, że jest to wiersz, że to jest poezja, przesądza jedna decyzja poety, jeden jego gest ma być tak, jak jest, nie inaczej. I właśnie tak jest, tak się dzieje”.

Można by złośliwie powiedzieć: od Jakobsona zaczął, Bładaczką skończył.

Ośmielę się wyrazić pogląd, że takie utwory, jak *Czerwony pasek* łatwo produkować. Dla przykładu biorę znany zapis kondolencyjny prezydenta Komorowskiego, z występującymi w nim błędami ortograficznymi. Wzorem Zadury dzielę go na wersy i przepisuję kursywą:

*Jednoczymy się z narodem Japoni  
w buli i nadzieji na  
pokonanie skutków katastrofy.*

Następnie nadaję temu tekstowi tytuł *Pathologia* (koniecznie z „h” w środku) i proponuję taką interpretację: *Pathologia* to tytuł sylleptyczny. Oznacza tu zarazem słowo (wypowiedź) o cierpieniu (*pathos*) i cierpienie słów, zadane im przez pogwałcenie ich normy ortograficznej. Nadto słowo „buli” (przez „u” zwykle) nie tylko oznacza bólenie, ale zapisane w ten sposób jest słowem bolejącym, cierpiącym, bo zniekształconym – i ikonicznie tę sytuację okazuje. Odnosi się to również do „Japoni” i „nadzieji”: zwracają one na siebie uwagę lustrzanym odbiciem występującego w nich błędu – pominięciem niezgłoskotwórczego „i” w „Japoni” i zbędną obecnością „j” w „nadzieji”.

Czyż nie jest to poezja według zasad Drzewuckiego? Poezja może bardziej intensywna niż wiersz Zadury?

**Słowa kluczowe:** nowy historycyzm, teoria literatury, historia literatury, Ewa Domańska, Marian Bielecki/new historicism, literary theory, literary history, Ewa Domańska, Marian Bielecki

